

Salvador

L. dz. 8/45

W. p. 18. I. 45

Wpływ dn. 6. II. 1945
 L. dz. 98/45
 Przydział.....

- 1 -

Kant. 24/3/945

S P R A W Y U K R A I Ń S K I E .

98

T - W O " W I D R O D Ź E N I E "

Najdonioślejszym wydarzeniem w wewnętrznym życiu miejscowej ekspozytury OUN jest ustanowienie ścisłej współpracy pomiędzy Stepanem MANDZIJEM a dr. Eugenjuszem STOJKEWYCZEM, który dotąd czynnego udziału w życiu organizacyjnym nie brał.

Współpraca ta rozwija się na płaszczyźnie wybitnie antypolskiej; konkretnym jej wyrazem jest zwalczanie wpływów KOMITETU ARGENTYŃSKICH UKRAIŃCÓW.

Dr. Eugeniusz STOJKEWYCZ liczy lat około 38; pochodzi z Małopolski Wschodniej; do Argentyny przybył przed 8-9 laty; Wydział Lekarski ukończył na Uniwersytecie w Grazu.

Do Buenos Aires przybył z pieniędzmi i na początku zachowywał się w sposób dość niezwykły. Aczkolwiek wiadomem było, iż jest Nacjonalistą, podawał się pierwotnie za zwolennika Ruchu Hetmańców-Derżawnyków i objechał komórki tego ruchu w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju. Wkrótce jednak wyszło na jaw, iż nie był on nigdy Hetmańcem, wobec czego kontakt ten został przerwany.

W tym samym czasie nawiązał on kontakt z miejscową organizacją OUN, nie wchodząc jednak w skład jej władz i odgrywając rolę raczej przyjaciela i opiekuna. W tym charakterze udzielał on m.in. zniżkowych, względnie bezpłatnych porad lekarskich członkom T-wa WIDRODZENIE.

Przez pewien czas znajdował się w dość trudnych warunkach materialnych, wobec czego zmuszony był pracować jako sanitariusz. Obecnie jest płatnym ordynariuszem w Hospital Gallego, Buenos Aires, Belgrano 3141.

Z chwilą gdy MANDZIJ rozpoczął swoją akcję przeciwko KAU, zwrócił się on o pomoc do STOJKEWYCZA, który w środowisku, składającym się przeważnie z pół- i z ćwierćinteligentów zaczął odegrywać rolę światłego doradcy.

Jednym z jego posunięć była m.in. rada, ażeby wystosować noworoczne życzenia do najwyższych państwowych władz Argentyny, co dotąd praktykowane nie było. W odpowiedzi na to nadeszły depesze od Ministra Spraw Wewnętrznych alberto TEISAIRE oraz od sekretarzy osobistych Prezydenta i Wiceprezydenta Państwa.

Odpowiedzi te, wydrukowane na łamach NASZEGO KLYCZA, podniosły prestige organizacji w oczach kolonji ukraińskiej, gdyż dotąd tylko KAU mógł się pochwalić kontaktami w t. zw. "wyższych sferach".

Pozatem zdjęło to z organizacji piętno "nieprawomyślności", gdyż przez pewien czas przed lokalem jej przy ul. Maza 150 stał posterunek policyjny, legitymujący wszystkich członków i gości, co łączyło się z ogólną "antinazistowską" polityką rządu.

Punktem kulminacyjnym ataku MANDZIJA na KOMITET oraz na

wykonane za l. dz. 176/45

153

wydawnictwo "PERELOM" był artykuł p.t. "Haniebna Prowokacja" w numerze NASZEGO KŁYCZA z dnia 30.XII.1944 roku, w którym został wyraźnie postawiony zarzut, że pismo to bierze pieniądze od Polaków.

Oдноśny ustęp tego artykułu brzmi:

"Wiadomo nam bardzo dobrze, za czyje pieniądze ukazało się i utrzymuje się przy życiu dane czasopismo oraz przez jakich ludzi jest ono redagowane.

Również każdy z nas jest przekonany, że pismo to będzie tak długo żyło, jak długo będą spadały okrucy z polskiego stołu dla jego naczelnego redaktora - znanego podpory Skoropadczyny w Argentynie - pana Andrzeja BIŁOPOLSKIEGO.

Gdy tylko skończy się "zasilek" z rąk naszych zachodnich sąsiadów, wówczas skończy się szybko i afera PERELOMU, ~~ma~~ jak grzyb podczas suszy..."

/NASZ KŁYCZ, Nr.46 /514/.

Po ukazaniu się tego artykułu KAU odbył specjalne posiedzenie, na którym uchwalił na zarzuty te nie reagować w PERELOMIE, ażeby nie popularyzować je na gruncie USA i Kanady, dokąd to pismo dochodzi, a wydać specjalną poufną ulotkę, ~~razem z~~ ~~rozprawami~~ którą rozpowszechnić następnie wśród wybitniejszych ukraińskich działaczy.

Odpis tej odpowiedzi, w której KAU wyparł się pobierania zasiłku od Polaków, przedstawiam w załączeniu.

Jeden egzemplarz odpowiedzi otrzymał m.in. DANYŁYSZYN, wybitny działacz PROSWITY i portjer w Banco Germanico, który po wdarciu się MANDZIJA na teren organizacji skłania się raczej ku KAU. >

Piotr

P i o t r

ODPOWIEDŹ REDAKCJI "PERELOMU"

na zarzuty Nacjonalistów Ukraińskich w sprawie współpracy z Polakami /rozesłana w formie poufnej do wybitniejszych działaczy ukraińskich w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju/.

OD REDAKCJI "PERELOMU" : Miejscowa gazeta ukraińska "NASZ KLYCZ" w żaden sposób nie może się pogodzić z istnieniem "PERELOMU" i nieustannie usiłuje mu szkodzić.

W warunkach obecnej ukraińskiej rzeczywistości, gdy naród znajduje się w najbardziej krytycznym okresie swych dziejów, stojąc wobec zagadnienia: być albo nie być? - trudno jest znaleźć wytknięcie tego rodzaju postępowania.

Każdy dzień przynosi śmierć tysiącom Ukraińców w Kraju. W całym świecie, wobec niebezpieczeństwa śmierci narodowej, rozlegają się apele do zjednoczenia i tylko grupa jednostek, skupionych dokoła NASZEGO KLYCZA święci swój rozkładowy szabas, domagając się, ażeby raz jeszcze zostały wyciągnięte na dzienne światło i rozdmuchane wszystkie te swary i spory, które zgubiły Państwo Ukraińskie. Uważamy, iż chwila obecna nie nadaje się do tego i że w ostatecznym wyniku rozkładowa praca NASZEGO KLYCZA zwróci się przeciwko niemu samemu.

Sądzymy, iż zdrowa krytyka naszej przeszłości jest rzeczą pożądaną i może wyjść na korzyść ukraińskiej sprawie. Krytyka hetmańskiego ruchu jest tak samo pożądana, jak i wszelka inna. Jednakże musi to być krytyka, a nie połajanka. Podobnie jak Centralna Rada, również i Hetmaństwo, i UNR, i Nacjonalizm należą już do historii. Z przeszłości nieda się nic ani wykreślić, ani zmienić. Trzeba ją zrozumieć, znaleźć pomyłki i uświadomić je sobie, ażeby nie powtarzać ich w przyszłości.

Rozpoczynać taką połajankę, jaka zawarta jest w treści artykułu p.t. "Haniebna prowokacja" /Nr.46/, z osobistymi wycieczkami oraz wymyślaniami w rodzaju "moskiewski śmietnik", a w dodatku nawiązywać to wystąpienie do zgonu jednej z najpiękniejszych postaci dziejów ukraińskich /Metropolita Szeptycki/ jest czynem, dla którego trudno jest znaleźć kwalifikacje. Czy naprawdę wśród Nacjonalistów niema ludzi, którzyby pod względem moralnym i kulturalnym stali wyżej od podobnych wystąpień NASZEGO KLYCZA.

Z artykułu naszego, który stanowi przedmiot zarzutów, NASZ KLYCZ przytacza następujący ustęp:

"Społeczne prądy Radykalizmu, Socjalizmu i Nacjonalizmu w jego najbardziej prymitywnych formach, nietylko nie ubiegały się o Jego błogosławieństwo i nie szukały Jego rad i poparcia, lecz przeciwnie - wszystkimi siłami zwalczały jego wpływy i podrywały Jego autorytet".

Twierdzenie to jest niewątpliwie słuszne i chcielibyśmy bardzo, ażeby zrozumieli je panowie z NASZEGO KŁYCZA. Niestety stoją oni na stanowisku, że twierdzenie to jest słuszne w przypadku Radykałów i Socjalistów, natomiast nie odnosi się ono do Nacjonalistów.

W dalszym ciągu czasopismo to zapytuje: "Dlaczego Hetman Skoropadski i jego współpracownicy nie szukali błogosławieństwa i poparcia śp. Arcypasterza Ukraińskiego Katolickiego Kościoła?" Dodaje następnie, iż nie można zaprzeczyć historycznemu i faktowi, że Ukraińscy Strzelcy Siczowi odnosili się do osoby Zmarłego z jaknajwiększym szacunkiem.

W odpowiedzi na to musimy stwierdzić:

że stosunki Hetmana Skoropadskiego z Głową Ukraińskiego Katolickiego Kościoła były za czasów istnienia Austrii tak serdeczne i bliskie, jak tylko mogły być pomiędzy szefem państwa a głową kościoła w innym państwie;

że na emigracji Metropolita mianował swoim stałym przedstawicielem przy Hetmanie ks. prałata P. Werhuna z zakonu OO Bazylianów, przyczym kontakt ten nigdy nie został zerwany;

że PEREŁOM, aczkolwiek posiada pomiędzy swoimi współpracownikami zwolenników obecnego ruchu hetmańskiego, jednakże nie jest hetmańskim organem, gdyż współpracują z nim osoby należące do innych politycznych ugrupowań;

że we wspomnianym artykule PEREŁOMU nie było żadnej wzmianki na rzecz Hetmana, a na niekorzyść Nacjonalistów;

że Strzelcy Siczowi ~~znają~~ a Nacjonałiści to wcale nie jedna i ta sama organizacja. Np. gdy pułkownik Konowalec otrzymał od Hetmana rozkaz, ażeby w 1918 roku uformować pułk Strzelców Siczowych w Białej Cerkwi ruchu nacjonalistycznego nie było wówczas wcale. Jeśli następnie pewna ilość Strzelców Siczowych wzięła udział w ruchu nacjonalistycznym, to nie może to służyć za powód do identyfikowania obu tych organizacji, gdyż np. tak wybitni przywódcy Nacjonalizmu jak Andryjewskij, Doncow, Ściborski, Onackij i inni nie wywodzili się z S.S.;

że istnieje kilka listów pasterskich Metropolity, w których nawoływał On młodzię do stronięcia od Nacjonalizmu, zaś w liście z okazji zamordowania profesora Babija potępił ten ruch;

że wszystko to, co zostało powiedziane w artykule PEREŁOMU odnosi się do "Nacjonalistycznego ruchu w jego najbardziej prymitywnych postaciach", jak to np. ma miejsce w przypadku NASZEGO KŁYCZA, a nie odnosi się do kulturalnych form Nacjonalizmu, o ile takowe istnieją.

Co się tyczy powtórzonych parokrotnie oszczerstw, że PEREŁOM otrzymuje środki od Polaków /Nr.46/, względnie od Żydów poprzez polskie ręce /Nr.43/, to oświadczamy wyraźnie, że twierdzenia te są wyssane z palca.

W swoim czasie była proponowana wszystkim ukraińskim organizacjom współpraca celem zorganizowania wspólnej akcji całej ukraińskiej emigracji w Argentynie. Wspólny organ, jaki ewentualnie by powstał, ~~przez~~ miał przejąć wszystkie wyrobione kontakty i materialne możliwości, jakie są do dyspozycji administracji PERELOMU, względnie przyjąłby na siebie część wydatków, gdyby akcja wyszła poza ramy prasowe. Propozycja ta nie została jednak przyjęta.

NASZ KLYCZ woli operować domysłami i zarzutami, których nigdy nie potrafi dowieść, zamiast wykazać: gdzie w PERELOMIE prowadzi się pracę na rzecz Polaków czy Żydów, a na niekorzyść Państwa Ukraińskiego?

Z chwilą gdy PERELOM stoi wyraźnie na platformie suwerenności i soborności ziem ukraińskich i gdy w każdej chwili gotów potwierdzić to czynami, to dowodzi swojej przynależności do wspólnoty ukraińskiej muszą ci, którzy zwalczają zarówno jego jak i wysuwane przez niego hasła.

Podtrzymujemy w dalszym ciągu wysuniętą w swoim czasie propozycję, zaznaczając jednak, że będziemy mogli pójść na współpracę z WIDRODZENIEM dopiero wówczas, gdy organizacja ta stwierdzi publicznie co następuje:

- a/ że Państwo Ukraińskie może powstać tylko w drodze zjednoczenia wszystkich sił ukraińskiego narodu - a nie z ich dezorganizowania;
- b/ gdy WIDRODZENIE zobowiąże się powstrzymać od wszelkich czynności, skierowanych ku rozbiciu sił ukraińskich, niezależnie od tego, jakimi hasłami czynności te byłyby maskowane.

Zdajemy sobie sprawę, iż czytelnikom naszym przykro być świadkami tej polemiki, w szczególności zaś w okresie Świąt Bożego Narodzenia, które są symbolem pokoju, zgody i miłości wzajemnej, w szczególności zaś w tych warunkach, w jakich się znajdują nasz Kraj i Naród, jednakże prosimy mieć na względzie, żeśmy tej polemiki nie zaczynali i nie szukali jej.

Mamy mocny zamiar powstrzymać się i nadal od niej, uważając za swój obowiązek wystąpić tylko wówczas publicznie, gdyby milczenie nasze mogło zaszkodzić nie nam, lecz narodowej sprawie, której poświęcamy wszystkie swoje siły. >